

Podium i tak powstanie

GLIWICE. Już po raz kolejny marszałek województwa śląskiego stara się utrudnić budowę hali Podium w Gliwicach.

Najpierw nie zgodził się na to, aby unijna dotacja mogła być przeliczona po korzystniejszym kursie a teraz po kilku miesiącach zastanawiania się postanowił zablokować inwestycję na kilka miesięcy. Wszystko po to, by zapytać komisję w Brukseli o coś, co jest mu doskonale wiadome.

- Przeżyliśmy już wiele rzeczy, marszałka Śmigielskiego też przeżyjemy – komentuje **Janusz Moszyński, pełnomocnik prezidenta Gliwic ds. inwestycji Podium.**

W marcu ubiegłego roku nie zgodziły się one na przesunięcie wniosku władz Gliwic o unijną dotację dla Podium. Środki przyznane na inwestycję zostały więc przeliczone po niższym kursie euro (z września 2008 zamiast z

marca 2009). Gliwice straciły na tym ok. 50 mln złotych. Pieniądze trafiły do budżetu państwa.



Nina Drzewiecka
nina@rynkowy.pl

- Zależy nam na tym, aby realizacja inwestycji, które uzyskały dofinansowanie ze środków unijnych rozpoczęła się jak najszybciej. Szczególnie teraz, gdy mamy do czynienia z kryzysem – tłumaczył wtedy Jan Solecki, zastępca dyrektora Wydziału Rozwoju Regionalnego.

Mimo tych deklaracji, wniosek o dofinansowanie przeleżał w Urzędzie Marszałkowskim 7 miesięcy.

pomoc publiczna. Postanowił więc zwrócić się z zapytaniem w tej sprawie do Brukseli i poczekać na jej decyzję. Gdyby Bruksela podzieliła wątpliwości marszałka, Gliwice nie otrzymałyby 140 mln złotych ale zaledwie 90 mln zł. Najważniejsze, że do czasu wydania decyzji, budowa Podium nie może się rozpocząć. O co chodzi z tą pomocą publiczną?

Miasto do realizacji „Podium” zdecydowało się powołać



doskonale o tym wie, ale mimo to pyta Brukselę.

- O tym jak bardzo musi mu zależeć na wstrzymaniu gliwickiej inwestycji, może świadczyć to, że odrzucił on propozycję Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, które uznało, że można spokojnie zawrzeć umowę o dofinansowaniu, ponieważ beneficjentem unijnej dotacji jest gmina, w takim przypadku z całą

pewnością nie jest to pomoc publiczna.

Po rozpoczęciu prac i przekazaniu inwestycji do spółki celowej, są 3 lata na notyfikowanie sprawy pomocy publicznej w Brukseli. Czyli - można sprawdzać ale bez blokowania inwestycji. Marszałek wołał jednak zablokować.

- Od wielu miesięcy jesteśmy gotowi by rozpiścić przetarg

i rozpocząć budowę, która przez 3 lata da zatrudnienie setkom ludzi. Można zapytać jak te działania marszałka mają się do deklarowanej przez rząd konieczności przyspieszenia wydatkowania środków unijnych po to, by osłabić recesję gospodarczą – mówi Janusz Moszyński, pełnomocnik prezidenta Gliwic ds. inwestycji Podium.

Śmiało można powiedzieć, że gliwicka inwestycja wyraźnie „nie leży” władzom województwa.

Po tym czasie marszałek doszedł do wniosku, że ma wątpliwości czy aby w przypadku gliwickiego przedsięwzięcia unijna dotacja nie powinna być zakwalifikowana jako

spółkę. Spółkę, w której gmina ma 100 procent udziałów. Chodziło o to, by uzyskać możliwość korzystnego odliczenia podatku VAT z realizowanej inwestycji. Marszałek

Nigdy w życiu bym się tak nie zachował

Rozmowa z Januszem Moszyńskim – byłym marszałkiem, obecnie pełnomocnikiem prezidenta Gliwic ds. inwestycji Podium.



- Dlaczego marszałek wstrzymuje gliwicką inwestycję?

- Staram się zachować resztki wiary w ludzką przyzwoitość, dlatego chciałbym wierzyć, że marszałek kieruje się wyłącznie interesem publicznym. Jednocześnie robione jest wszystko, by start tej inwestycji utrudnić. Czasami mam wrażenie, że efekt tych działań ma być taki, że miasto samo zrezygnuje z budowy

Podium i wtedy będzie można powiedzieć – „myśmy chcieli ale oni się wycofali”. Myślę jednak, że my się z „Podium” nie wycofamy. Natomiast z całą mocą trzeba powiedzieć, że jest to działanie na szkodę interesu publicznego. Ja sam nigdy bym się tak nie zachował.

- Mówi Pan, że miasto nie wycofa się z tej inwestycji. Czy Gliwice stać na udźwignięcie takiego

finansowego obciążenia? Podium ma kosztować ponad 300 milionów złotych...

- Nawet po tym niekorzystnym kursie (3,5 zł za euro) dofinansowanie dla Podium to ponad 140 mln złotych. Ewentualne zakwalifikowanie tego przedsięwzięcia jako podlegającego pomocy publicznej, spowodowałyby obniżenie dotacji o ok. 50 mln czyli otrzymalibyśmy ok.

90 mln złotych. Kosztorys z końca 2008 roku (kiedy ceny nie spadały jeszcze z powodu kryzysu) kształtuje się na poziomie 350 mln złotych brutto. Obecnie można liczyć, że ostateczna cena ofertowa byłaby poniżej 300 mln zł. Reasumując – w najbardziej niekorzystnym wariantcie – miasto na „Podium” musiałoby wydać ok. 150 mln złotych (przy kosztach całkowitych - 300 mln złotych oraz 60 mln zł. odzyskanego VAT-u i 90 mln zł. dotacji unijnej).

- Marszałek ma wątpliwości czy miasto nie zamierza od razu przekazać inwestycji spółce i być może będzie to spółka komercyjna.

- Spółka została powołana przez Radę Miasta na wiosnę tego roku. Jednym z warunków unijnego dofinansowania jest utrzymanie wytworzonego przy pomocy tych środków produktu w stanie niezmiennym przez 5 lat. W związku z tym, miasto deklaruje, że co najmniej przez 5 lat zachowa w tej spółce 100 procent udziałów i 100 procent kontroli. Marszałek ma pełną wiedzę na ten temat. Jeżeli mówi, że nie bardzo wiado-

mo co to za spółka, to mówi nieprawdę.

- Bardzo często w kontekście tej sprawy pojawia się sprawa konfliktu prezidenta Frankiewicza i Pana z Platformą Obywatelską? Czy można było przewidzieć, że w taki sposób przełoży się to na interesy miasta?

- To nie jest tak wprost konflikt z Platformą. To są raczej niecne działania małych ludzi. Za rok są wybory samorządowe, zapewne zmieni się władza w samorządzie województwa, bo jak do tej pory to zmienia się ona co 4 lata a nawet częściej. Natomiast w samorządach miejskich te zmiany następują znacznie rzadziej, dzięki czemu miasta z reguły bardzo dobrze się rozwijają.

Gliwice mogą tu być przykładem. Parafrazując pewne powiedzenie... „Przeżyliśmy już wiele rzeczy, przeżyjemy też marszałka Śmigielskiego”.

- Czy Gliwice przymierzają się jeszcze do jakichś inwestycji, w których marszałek może nam przeszkodzić?

(śmiej) - Nie chcę wywoływać wilka z lasu. Głęboko wierzę, że w interesie publicznym znajdują się siły i rozsądek by z pomocą Bożą i partii można było Podium zrealizować. I miastu i Śląskowi ta hala się na pewno przyda.

**Rozmawiali:
Nina Drzewiecka
(Informator Rynkowy)
Jarek Sołtysek
(Telewizja Gliwice)**

